

Katarzyna M. Staszyńska

**Cele życiowe,
najważniejsze sprawy
do załatwienia,
poczucie deprivacji
i strategie adaptacyjne
w zmieniającym się
społeczeństwie:
1980–2011**

Wstęp

Zasadnicze cele przedstawianych poniżej analiz są trzy: po pierwsze uchwycenie zmian, które zachodziły w hierarchii najważniejszych spraw do załatwienia Polaków w latach 1980–2011, po drugie pokazanie zakresu i dynamiki poczucia deprivacji materialnej w tym okresie, a po trzecie rekonstrukcja strategii adaptacji do warunków bytu. Badacz, który staje przed takim zadaniem, musi odnieść się krytycznie do materiału empirycznego pochodzącego z ośmiu fal badania (przeprowadzanych w latach 1980, 1981, 1984, 1987, 1990, 1995, 2000 i 2011), albowiem zarówno zmiany realiów społecznych między poszczególnymi edycjami badania, jak i zmieniający się skład zespołów badawczych spowodowały, że pytania w kwestionariuszach wywiadów pojawiają się w różnej kolejności, w różnym kontekście, czasami w różnych sformułowaniach, różnie też były kodowane odpowiedzi na pytania otwarte, które są podstawą istotnej części przedstawianych tu analiz. Wymagający socjolog mógłby mieć rozliczne zastrzeżenia dotyczące tego, czy porównywanie wyników uzyskanych w różnych edycjach jest metodologicznie uprawnione, jednak takiej próby się podejmiemy.

Wśród rozlicznych spraw do załatwienia wskazywanych przez Polaków w kolejnych edycjach badania pojawiają się takie, które miały zupełnie inne znaczenie w latach 80., a zupełnie inne po transformacji ustroju politycznego i radykalnej reformie gospodarczej zapoczątkowanej w 1990 roku. I tak na przykład, uzyskanie mieszkania wynikało w latach 80. z zupełnie innego ciągu zdarzeń, które w znacznym zakresie były niezależne od zabiegów jednostek (uzyskanie członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej oraz przydziału mieszkania było wynikiem szeregu decyzji administracyjnych, na które jednostki miały znikomy wpływ, jeżeli jakikolwiek: mieszkanie wtedy „dostawało się”), niż po transformacji, kiedy wejść w posiadanie mieszkania można praktycznie rzecz biorąc tylko wtedy, jeśli się je kupi za gotówkę lub na kredyt zaciągnięty w banku komercyjnym (uzyskanie mieszkania jest więc teraz rezultatem indywidualnej zaradności i zamożności i w pełni zależy od inicjatywy oraz zabiegów jednostki).

Drugim przykładem zmiany znaczenia celów życiowych jest praca. Przed 1989 rokiem pracę miał każdy, jeśli tylko chciał pracować, a chcieli prawie wszyscy. W maju 2011 roku bezpośrednio przed rozpoczęciem realizacji ostatniej edycji badania, stopa rejestrowanego bezrobocia według danych GUS wynosiła 12,4 procent ogółu ludności czynnej zawodowo, a w 1995 roku – 14,8 procent¹. Oznacza to, że w kategorii celów życiowych związanych z pracą pojawiły się takie problemy związane z utrzymaniem lub zdobyciem pracy, które nie mogły się pojawić przed 1989 roku. Podobnie, w kategorii „sprawy materialne” po transformacji pojawiają się takie, których praktycznie nie było przed 1989 rokiem², mianowicie spłata kredytu lub uzyskanie kredytu. Ponadto dopiero po transformacji systemu politycznego wśród spraw do załatwienia mogły pojawić się kwestie związane z założeniem lub rozwojem własnego biznesu albo z emigracją zarobkową za granicę (ten ostatni cel wśród spraw do załatwienia mógł się pojawić dopiero po akcesji Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku, kiedy możliwości wyjazdu za granicę do pracy stały się realne i legalne). Dlatego też sama analiza dynamiki hierarchii najważniejszych spraw do załatwienia nie jest wystarczającym źródłem do oceny, co się zmieniło w problemach Polaków w ciągu tych 31 lat ani jakie są źródła ich deprivacji³.

Podjęto zatem arbitralnie szereg decyzji, aby umożliwić analizy porównawcze. Najczęściej decyzje te dotyczą kodowania pytań otwartych i wtedy zazwyczaj skutkują zmianą sposobu kategoryzacji odpowiedzi. O wszystkich takich decyzjach będziemy informować w przypisach, żeby Czytelnik miał jasność, czy i w jakim zakresie może odwoływać się do analiz prezentowanych w kolejnych tomach prezentujących wyniki badania „Polacy”. Pewne decyzje mają jednak zupełnie inny charakter, a mianowicie dotyczą przyjętych metod analizy danych. Tak jest na przykład w przypadku analizy sposobów radzenia sobie z sytuacją materialną rodziny: zastosowaliśmy tutaj analizę czynnikową, która nie była wcześniej do tego celu wykorzystywana.

Niektóre z przeprowadzonych analiz biorą pod uwagę zróżnicowania badanej populacji ze względu na wiek, przy czym sam wiek jest tutaj mniej istotny niż historyczne uwarunkowania w przebiegu życia i fazy cyklu życia. Takie analizy zostały przeprowadzone w odniesieniu do poziomu deprivacji oraz z braku

¹ http://www.stat.gov.pl/gus/5840_677_PLK_HTML.htm.

² Były, co prawda, kredyty gotówkowe na zakup sprzętu AGD czy kredyty dla młodych małżeństw, ale ani nie były powszechne, ani nie służyły rozwiązywaniu głównych problemów materialnych (np. nie były to kredyty hipoteczne umożliwiające zakup mieszkania).

³ W szczególności analiza spraw do załatwienia nie obejmuje danych z badania w roku 1980, gdyż dane w zbiorze nie mogą być zakodowane spójnie z kluczami kodowymi wykorzystanymi do analizy danych z pozostałych fal badania, między innymi z tego powodu, że o najważniejsze sprawy do załatwienia pytano w zupełnie inny sposób niż w latach następnych (odrębnie o sprawy osobiste i sprawy rodziny).

wcześniejszych danych, jedynie dla roku 2011 w odniesieniu do strategii adaptacyjnych.

Trzeba także pamiętać, że od pierwszej fali badania w 1980 roku polski świat się zmienił. Zmienił się tak bardzo, że nie tylko pewne kategorie analityczne, które były niezmiernie istotne we wczesnych falach badania, uległy zmianie, ale także sposób myślenia badaczy o uwarunkowaniach konfliktu i konsensu w wymiarze makrospołecznym musiały ulec zmianie. Tych faktów nie można nie brać pod uwagę, analizując dane z „Polaków” porównawczo.

Sprawy do załatwienia

Porównanie danych z lat 1981–2011⁴ pozwala zauważyć istotne zmiany, jakie dokonały się w w polskim społeczeństwie w tym długim okresie, w większości z pewnością związane ze zmianą systemu gospodarczego. Po pierwsze, zwraca uwagę fakt, że na liście najważniejszych spraw do załatwienia, począwszy od 1990 roku, przestało pojawiać się zaopatrzenie w dobra codziennego użytku. Ponieważ jednak we wszystkich edycjach badania o sprawy do załatwienia pytaliśmy za pomocą pytania otwartego, zastanawia, dlaczego problemów z zaopatrzeniem nie zastąpiła kategoria „drożyzna, niemożność poniesienia wydatków na żywność i inne produkty codziennego użytku”, chociaż, jak się to później okaże, pewna część respondentów deklaruje, że brakuje jej pieniędzy na sfinansowanie takich wydatków. Druga taka obserwacja dotyczy zaopatrzenia w dobra trwałe: o ile w latach 1981, 1984, 1988 wśród spraw najważniejszych do załatwienia wymieniało je kilkanaście procent Polaków (w 1988 najwięcej, bo nieco ponad 19 procent), to począwszy od 1990 roku odsetek ten spada, nie przekraczając w żadnej kolejnej fali badania 4 (a w 2011 roku tylko 1 procent deklaruje taki problem). Kwestię posiadania samochodu lub zamiany na lepszy wskazuje w kolejnych falach badania od 3,6 procent (w 1990) do 11,4 procent (w 2000), jednak nie obserwujemy liniowej tendencji zmian w intensywności deklarowania takiej potrzeby jako najważniejszej do załatwienia.

Polepszenie czy stabilizacja warunków materialnych jako sprawa najważniejsza do załatwienia wskazywana jest niezmiennie jako istotna przez znaczną część Polaków. O ile w 1981 roku była taką dla niespełna jednej trzeciej, to w 2011 jest nią dla ponad dwóch piątych populacji. Więcej takich deklaracji uzyskaliśmy jedynie w 1990 roku, który był rokiem hiperinflacji i początku transformacji systemu ekonomicznego; począwszy jednak od 1995 liczba tych

⁴ W pierwszej edycji badania w 1980 roku to pytanie zostało zadane w innym sformułowaniu niż w edycjach późniejszych, odrębnie o sprawy najważniejsze do załatwienia dla respondenta i jego rodziny. Dane z 1980 roku nie zostały więc uwzględnione w analizach.

wskazań rosła liniowo. W tym samym jednak okresie spadła liczba wskazań na sprawy mieszkaniowe jako najważniejsze do załatwienia (z 35,9 procent w 1995 do 22,7 procent w 2011). Warto przy tym zwrócić uwagę, że sprawy mieszkaniowe, które były najważniejsze dla ponad dwóch piątych Polaków w latach 1984 i 1988, istotnie traciły na znaczeniu w kolejnych badaniach. Jednocześnie stale nabierała znaczenia kategoria spraw związanych z „urządzeniem dzieci” (w tym także z zapewnieniem im wykształcenia): o ile do 1990 roku odsetek wskazań tego problemu wśród najważniejszych do załatwienia nie przekraczał 17 do 1990 roku (osiągnął minimalną wartość w 1988 – 5,6), to od 1995 roku rósł stale, osiągając 30 w 2011 roku.

Niezmiennie znacząca jest proporcja Polaków, którzy za najważniejsze uważają sprawy osobiste i rodzinne, aczkolwiek odsetek takich deklaracji był niższy w latach 1981, 1995 i 2000, a przekroczył dwie piąte w latach 1984, 1988, 1990 i 2011. Bez bardziej wnikliwych analiz nie można odpowiedzieć na pytanie, czy sprawy publiczne odwracały uwagę od prywatnych w tych latach, kiedy odsetek takich wskazań był niższy, czy też wysokie odsetki wskazań w latach 1984, 1988, 1990 i 2011 mogą być wskaźnikiem ucieczki w sferę prywatną przed trudnymi i niezależnymi od działań jednostkowych zdarzeniami w sferze publicznej⁵.

Jak się zdaje, najważniejsze ze zmian, które zaszły w ciągu trzech dekad, dotyczą kwestii związanych ze sferą zawodową, wykształceniem oraz ochroną zdrowia, ale także ze sferą publiczną (walka z bezrobociem, lepsze rządzenie, troska władzy o sprawy społeczeństwa i inne).

Zacznijmy od tej ostatniej. W latach poprzedzających transformację systemu począwszy od 1981 roku, kiedy sprawy publiczne były uważane za najważniejsze przez 22,9 procent Polaków, stawały się stopniowo mniej ważne (najważniejsze dla 11 procent w 1984 i 7,2 procent w 1988). Począwszy od 1990 roku ich waga była stosunkowo niewielka w skali całej populacji (3,3 procent w 1990, 0,6 procent w 1995 i 0,7 procent w 2000). W ostatnim badaniu przeprowadzonym w 2011 roku uważa je za najważniejsze już ponad jedna piąta dorosłej populacji (22 procent). Jak się zdaje, odsetek wskazujących sprawy publiczne jako najważniejsze jest pewną (i chyba nie najgorszą) miarą poziomu akceptacji dla społecznych skutków decyzji władzy i sposobu funkcjonowania systemu zarówno w wymiarze politycznym, jak i ekonomicznym.

Interesujące są zmiany w częstości pojawiania się jako najważniejszych do załatwienia spraw związanych ze sferą zawodową oraz wykształceniem. Używanie pracy, lepszej pracy, awans, lepsze zarobki, znalezienie ciekawszej pracy wskazywało w latach 1981, 1984 i 1988 odpowiednio 7 procent, 10,6 procent i 7,4 procent. W tym okresie trudno mówić o bezrobociu, którego praktycznie

⁵ Ta druga hipoteza byłaby zgodna z poglądami Stefana Nowaka (1988).

w Polsce nie było; każdy, kto chciał pracować, mógł jakąś pracę uzyskać. Sytuacja zmieniła się po transformacji. Rejestrowana przez GUS stopa bezrobocia w kolejnych latach, w których prowadzone było nasze badanie, wynosiła: w 1990 roku w różnych miesiącach od 0,3 procent do 6,5 procent, w 1995 – od 14,7 procent do 16,1 procent, w 2000 – od 13,6 procent do 15,1 procent, a w 2011 – od 11,8 procent do 13,1 procent⁶. W latach 1990, 1995, 2000 i 2011 odsetek wskazań na pracę jako kwestię najważniejszą do załatwienia wynosił – odpowiednio – 14,4 procent, 23,2 procent, 37,9 procent i 33,7 procent. Dane te wskazują, po pierwsze, na wagę zatrudnienia w hierarchii spraw ważnych dla Polaków zależnie od poczucia bezpieczeństwa pracy, które ma istotny związek ze stopą bezrobocia, a po drugie – na poziom poczucia zagrożenia związanego ze sferą zawodową.

Co do wykształcenia: ze względu na zmianę struktury systemu edukacji oraz szkolnictwa wyższego (a także ze względu na wymieranie starszych, gorzej wykształconych roczników) zasadniczo zmieniła się struktura wykształcenia ludności Polski. Dla przykładu: liczba osób z wykształceniem podstawowym zmniejszyła się między 2002 a 2011 rokiem o jedną piątą, a odsetek osób z wykształceniem wyższym wzrósł z 10 w 2002 do 17 w 2011 roku⁷. Jak należy sądzić, dla wielu osób zdobycie wykształcenia czy podwyższenie jego poziomu może wydawać się istotne dla podwyższenia własnej atrakcyjności na rynku pracy⁸. W hierarchii najważniejszych spraw do załatwienia wykształcenie (uzyskanie wykształcenia, podwyższenie poziomu wykształcenia, zdobycie dodatkowych kwalifikacji, kursy zawodowe, doszkalające, specjalistyczne) znacząco zmieniło swoją pozycję. O ile w latach 1981–1995 odsetek osób wskazujących je jako ważne nie przekraczał 8 (od 3,3 w 1981 do 7,6 w 1995), to w latach 2000–2011 znacznie wzrósł (do 17,2 w 2000 i 14,1 w 2011). Istotny statystycznie spadek częstości wskazywania wykształcenia jako sprawy najważniejszej do załatwienia między 2000 a 2011 rokiem może wynikać z powszechności poczucia, że rola wykształcenia na rynku pracy znacznie zmalała, to znaczy, że wykształcenie w mniejszym stopniu przyczynia się do powodzenia na drodze zawodowej niż dawniej⁹.

O ile w latach 1981–1995 problemy związane ze zdrowiem (jak pokonanie choroby, dostęp do leczenia, dostęp do leków) wystąpiły na liście najważniejszych spraw do załatwienia u niespełna 2 procent Polaków (1,7 procent w 1981

⁶ http://www.stat.gov.pl/gus/5840_677_PLK_HTML.htm.

⁷ http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L_podst_inf_o_rozwoju_dem_pl_do_2012.pdf.

⁸ Potwierdzają to dane z badań CBOS. Prawie jedna trzecia Polaków w 2013 roku stwierdza, że wykształcenie ma największy wpływ na sukces zawodowy. Poczucie wartości wykształcenia jest również wysokie, ale zmienia się w czasie. W 1993 roku stwierdzono, że 76 procent populacji uważa, że warto zdobywać wykształcenie, odsetek ten wzrósł do 91 w 2002, 93 w 2004 i 2007, nieco spadł w 2009 roku (do 91), następnie w 2009 wyniósł 89 i w 2013 – 82 (Hirsz 2013a, s. 60–61, 73 i dalsze).

⁹ Ponownie dla potwierdzenia tej hipotezy trzeba odwołać się do danych z badań CBOS (por. Hirsz 2013b, s. 73 i dalsze).

Tabela 1. Najważniejsze sprawy do załatwienia 1981–2011¹⁰

Najważniejsze sprawy do załatwienia	1981 N=1911	1984 N=2050	1988 N=2349	1990 N=1862	1995 N=2000	2000 N=1750	2011 N=1202
Sprawy mieszkaniowe: mieszkanie, dom, uzyskanie, zakup, remont, zamiana na większe, etc.	36,0	40,4	41,1	27,6	35,9	32,5	22,7
Polepszenie, stabilizacja warunków materialnych	32,0	17,0	24,5	43,7	26,7	31,4	41,5
Sprawy prywatne, związane z życiem rodzinnym, osobistym	31,6	45,5	41,5	44,5	28,0	21,4	37,7
„Urządzenie” dzieci, wnuków, także zapewnienie im wykształcenia	15,8	11,3	5,6	16,6	25,8	30,2	30,0
Praca: uzyskanie pracy, lepszej pracy, awans, lepsze zarobki, ciekawsza praca	7,0	10,6	7,4	14,4	23,2	37,9	33,7
Świadczenia socjalne: emerytura, renta, zapomogi, stypendia	7,2	4,8	4,1	7,9	3,0	3,4	6,2
Ochrona zdrowia: pokonanie choroby, dostęp do leczenia, dostęp do leków	1,7	0,4	0,9	1,2	0,2	4,5	57,3
Polityka i gospodarka: sprawy publiczne (walka z bezrobociem, lepsze rządzenie, troska władzy o sprawy społeczeństwa, in.)	22,9	11,0	7,2	3,3	0,6	0,7	22,0
Nabycie samochodu, zamiana samochodu na lepszy, większy	4,5	9,0	9,8	3,6	9,5	11,4	5,3
Wykształcenie: uzyskanie wykształcenia, podwyższenie poziomu wykształcenia, zdobycie dodatkowych kwalifikacji, kursy zawodowe, doszkalające, specjalistyczne	3,3	7,7	5,3	2,9	7,6	17,2	14,1

¹⁰ Por. przypis 3 (dotyczący braku danych z roku 1980). Ponadto Czytelnik powinien zwrócić uwagę, że w analizie porównawczej wykorzystano nowy klucz kodowy, który nie był stosowany we wcześniejszych opracowaniach. W związku z tym poszczególne kategorie klucza kodowego nie są w pełni porównywalne z tymi prezentowanymi we wcześniejszych opracowaniach. W szczególności, kategoria „Sprawy mieszkaniowe: mieszkanie, dom, uzyskanie, zakup, remont, zamiana na większe, etc.” nie obejmuje urzędzenia mieszkania, wyposażenia go w sprzęty, firanki itp. Takie odpowiedzi znajdują się w kategorii „Nabycie dóbr trwałych: sprzęty AGD, meble, wyposażenie, umeblowanie mieszkania”, chociaż firanki z pewnością nie są dobrem trwałym. W górnym wierszu tabeli podane są liczebności prób. Procenty w kolumnach nie sumują się do 100, gdyż respondenci mogli wskazać kilka spraw najważniejszych do załatwienia.

cd. tabeli 1

Najważniejsze sprawy do załatwienia	1981 N=1911	1984 N=2050	1988 N=2349	1990 N=1862	1995 N=2000	2000 N=1750	2011 N=1202
Własna działalność gospodarcza (także gospodarstwo rolne): rozwój, utrzymanie)	26,3	7,3	8,6	8,1	8,4	5,4	4,2
Nabycie dóbr trwałych: sprzęty AGD, meble, wyposażenie, umeblowanie mieszkania	17,9	13,0	19,1	3,9	3,8	3,4	1,0
Zaopatrzenie, poprawa zaopatrzenia	25,0	12,5	3,6	–	–	–	–
Urlop, wakacje, podróże krajowe i zagraniczne	0,9	2,5	1,5	0,6	5,2	6,7	5,0
Inne	0,1	–	–	4,4	5,3	2,7	1,7

i np. 0,2 procent w 1995), to w 2000 roku wskazało je już 4,5 procent, a w 2011 aż 57,3 procent¹¹. Taki wzrost znaczenia problemów związanych ze zdrowiem i jego ochroną trudno tłumaczyć innymi czynnikami niż drastyczne pogorszenie się jakości ochrony zdrowia i funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej w kraju¹². Nie można jednak wykluczyć, że świadomość Polaków jest także pewnym odbiciem debaty publicznej oraz przekazów medialnych, w których krytyka zarządzania służbą zdrowia i informacje o jej dysfunkcjach zajmują wiele miejsca; mogą zatem mieć (i zapewne mają) wpływ na przekonania, że jest to dotkliwy problem do rozwiązania¹³. Musimy jednak wyraźnie powiedzieć, że nie ma innej zmiany na liście najważniejszych spraw do załatwienia, która przyjmowałaby taki zakres jak pozycja problemów związanych ze zdrowiem i jego ochroną na liście najważniejszych spraw do załatwienia!

¹¹ W badaniach CBOS ustalono, że w okresie 2007–2012 o 12 punktów procentowych mniej osób deklaruje, że bez problemu można dostać się do lekarza pierwszego kontaktu i, jednocześnie, o 14 punktów procentowych wzrosła liczba tych, którzy są zdania, że jest przeciwnie. Zarazem o 11 punktów procentowych spadła w tym okresie liczba osób przekonanych, że warunki leczenia są dobre i o 10 punktów procentowych wzrosła liczba tych, którzy sądzą, że nie są dobre (http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_034_12.PDF).

¹² Z badań CBOS wynika również, że w 2012 roku o 10 punktów procentowych mniej osób niż w 2002 korzystało wyłącznie z publicznej służby zdrowia, a zarazem o 13 punktów procentowych wzrosła liczba korzystających z płatnych usług medycznych (http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_035_12.PDF). Z badań CBOS wynika również, że w 2012 roku o 10 punktów procentowych mniej osób niż w 2002 korzystało wyłącznie z publicznej służby zdrowia, a zarazem o 13 punktów procentowych wzrosła liczba korzystających z płatnych usług medycznych.

¹³ Badania *agenda setting* dowodzą, że korelacja między przekazami mediów a odpowiedziami na pytanie MIP (Jaki jest najważniejszy problem do rozwiązania w naszym kraju?) jest bardzo wysoka (por. Roessler 2008, s. 206).

Na kogo można liczyć w załatwianiu spraw najważniejszych

Zwraca uwagę, że na liście podmiotów, na których pomoc Polacy mogą liczyć w załatwianiu najważniejszych dla siebie spraw w latach 1980–2011, zaszły fundamentalne zmiany. Pierwsza z nich dotyczy proporcji osób, które uważają, że mogą liczyć przede wszystkim lub jedynie na siebie. O ile w latach 1980–1988 odsetek tych osób wahał się od 43,3 do 63,4 (w 1984, bezpośrednio po stanie wojennym, ludzie mogli mieć poczucie braku oparcia w innych, w tym w instytucjach i dlatego liczba takich wskazań była szczególnie duża), o tyle od 1990 roku obserwujemy spadek takich deklaracji (wyjątkiem jest rok 2000, kiedy było ich 45,1 procent). W 2011 roku niespełna jedna czwarta dorosłej populacji wyraża przekonanie, że może liczyć na siebie samych. Jednocześnie widzimy wzrost liczby tych, którzy twierdzą, że mogą liczyć na rodzinę, krewnych, przyjaciół i znajomych. Deklaracje takie formułowała nieco ponad jedna piąta w 1980 roku, nieco ponad jedna trzecia w 1984 i ponad dwie trzecie w latach 1988–2000. W 2011 roku widzimy wzrost częstości takich deklaracji o niemal 30 punktów procentowych w stosunku do poprzedniego badania.

Jednocześnie obserwujemy systematyczny, niemal liniowy spadek liczby wskazań na konkretny urząd, wyspecjalizowaną instytucję lub ogólnie na władzę jako źródło pomocy; w przypadku konkretnych instytucji rokiem granicznym okazuje się 1988, kiedy to liczba takich wskazań spadła dwukrotnie, osiągając minimum w 2011 roku, kiedy rejestrujemy śladową (w zasadzie pomijalną) liczbę takich wypowiedzi. Natomiast liczba deklaracji wskazujących ogólnie na władzę spadała liniowo w latach 1980–1988 (z 9,3 procent w 1980 do 2,4 procent w 1988), aby wzrosnąć aż do 12 procent w przełomowym roku 1990, po czym spadła do poziomu, który mieści się w granicach błędu pomiaru w latach 2000 i 2011.

Zakład pracy, który pojawia się we wskazaniach w latach 1980, 1984, 1988 i później, w 2000 roku, w ogóle nie występuje wśród podmiotów, na pomoc których można liczyć w latach 1990 oraz 2011. Związki zawodowe również praktycznie w tych deklaracjach nie występują (w latach 1990 i 2000 liczba wskazań na nie jest śladowa). Jak się zdaje, wynika to przede wszystkim z zaniku socjalnych funkcji zakładów pracy (które zachowały się w jakimś zakresie w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, a zostały zastąpione dodatkowymi materialnymi i niematerialnymi gratyfikacjami pracowników w przedsiębiorstwach prywatnych (takimi jak służbowy samochód czy telefon, imprezy integracyjne i szkolenia). Związki zawodowe również zmieniły swoją rolę i zdają się obecnie bardziej być siłą polityczną niż reprezentującą interesy i niosącą pomoc swoim członkom, a ponadto zaledwie 5 procent ogółu zatrudnionych do nich należy¹⁴.

¹⁴ http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_147_13.PDF.

Rok 2011 zastaje zatem Polaków w poczuciu własnej bezradności (zaledwie jedna czwarta liczyć może na siebie w załatwianiu najważniejszych spraw) oraz poczuciu, że ani władza, ani żadne instytucje nie pomogą im w rozwiązywaniu ich problemów, a liczyć mogą praktycznie wyłącznie na osoby z najbliższego otoczenia: rodzinę, krewnych i znajomych. Oznacza to także powszechną świadomość obywateli, że państwo nie wywiązuje się z funkcji ochrony społeczeństwa i działania w jego interesie.

Tabela 2. Na kogo można liczyć¹⁵

	1980	1984	1988	1990	2000	2011
Na siebie	47,6	63,4	43,3	32,8	45,1	24,6
Na rodzinę, krewnych, przyjaciół, znajomych	20,4	36,1	43,2	43,9	40,9	69,7
Na konkretny urząd, wyspecjalizowaną instytucję	9,6	8,1	4,2	3,7	4,3	0,9
Na władzę	9,3	5,8	2,4	12,0	1,2	0,6
Na związki zawodowe	-	-	-	1,1	0,5	-
Na zakład pracy	5,8	3,3	2,4	-	6,9	-
Inne	7,3	12,8	4,5	3,0	2,2	0,6

Deprywacja

Jak dotąd, zajmowaliśmy się diagnozą najbardziej istotnych sfer niezaspokojonych potrzeb Polaków. W dalszej części będziemy chcieli oszacować skalę deprywacji ich potrzeb materialnych. Posłużymy się miarami deprywacji potrzeb zastosowanymi przez Ireneusza Białeckiego i Wojciecha Zaborowskiego w analizie wyników badania „Polacy 1998”¹⁶. Stosunek wysokości kwot deklarowanych jako potrzebnych na pokrycie „wszystkich absolutnie niezbędnych wydatków w gospodarstwie domowym” do wysokości rzeczywistych dochodów gospodarstw domowych jest miarą deprywacji na poziomie podstawowym (wskaźnik PDPE w analizach Białeckiego i Zaborowskiego), natomiast stosunek kwot wskazywanych jako takie, których „wymaga życie na poziomie całkowicie zadowolającym” do osiągniętych dochodów jest miarą deprywacji aspiracji

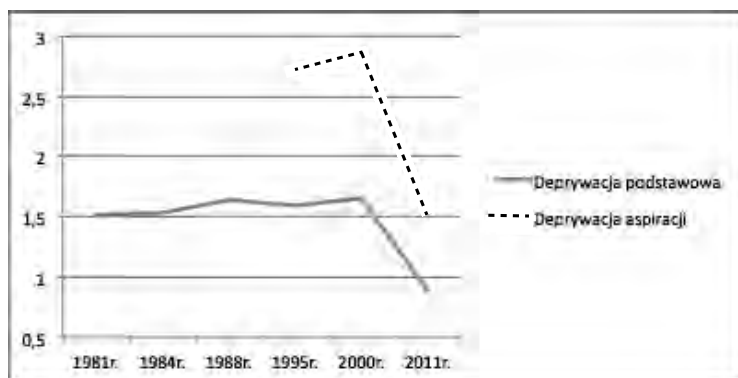
¹⁵ Ze względu na zupełnie inne sformułowanie pytania dane z 1995 roku nie mogą być porównywane z danymi z pozostałych fal badania. Dlatego też nie są one uwzględnione w tabeli.

¹⁶ Białecki, Zaborowski 1998, s. 103–105. W badaniu w 1981 roku nie zadano tego pytania, więc prezentujemy tu dane z badania w 1980 roku (N = 2510).

(PNAE). Miary te osiągają wartość równą jedności, kiedy kwoty uznane przez jednostki za wystarczające do zaspokojenia potrzeb na poziomie podstawowym i faktycznie dochody gospodarstwa domowego są równe oraz w przypadku miary deprivacji aspiracji, gdy kwoty wymagane do zaspokojenia potrzeb na poziomie całkowicie zadowalającym i dochody gospodarstwa domowego są równe. Wartość tych miar powyżej jedności oznacza deprivację, zaś poniżej jedności oznacza dysponowanie nadwyżką dochodów ponad potrzeby podstawowe lub aspiracje ekonomiczne gospodarstw domowych.

Na wykresie 1 przedstawiona została dynamika poziomu deprivacji podstawowej i deprivacji aspiracji w latach 1981–2011. Na poziomie całej populacji potrzeby podstawowe należy uznać za niezaspokojone aż do roku 2000, przy czym poziom tej deprivacji najniższy był w roku 1981 roku, żeby potem wzrosnąć w latach 1984, 1988, 1995 i 2000. W 2011 roku jednak wartość wskaźnika deprivacji podstawowej spadła poniżej jedności, co oznacza, że polskie gospodarstwa domowe dysponują już pewną nadwyżką dochodów ponad poziom potrzeb podstawowych.

Wykres 1. Deprivacja podstawowa i deprivacja aspiracji



Inaczej rzecz się ma z deprivacją aspiracji¹⁷. W trzech kolejnych pomiarach (w latach 1995, 2000 i 2011) polskie gospodarstwa domowe deklarują dochody niższe niż potrzebne do zaspokojenia potrzeb na „całkiem zadowalającym poziomie”. Wartość tego wskaźnika jednak znacznie się zmniejszyła w roku 2011 w porównaniu z latami poprzednimi.

¹⁷ Nie dysponujemy danymi na ten temat z badań przeprowadzonych w latach 80.

Nasze dane potwierdzają obserwacje płynące z innych badań. Regularne badania CBOS wskazują, że począwszy od lat 2005–2006 systematycznie zwiększa się liczba Polaków, którzy są zadowoleni z materialnych warunków bytu swoich rodzin i zmniejsza się odsetek tych, którzy oceniają je źle¹⁸. Znajduje to również potwierdzenie w innych badaniach, na przykład w „Diagnozie społecznej” (Czapiński, Panek 2013, s. 40–52). Pozwala to stwierdzić, że poziom satysfakcji z materialnych warunków bytu i zaspokojenia potrzeb na podstawowym poziomie stale rośnie, aczkolwiek niekoniecznie materialne warunki są na miarę oczekiwań.

W analizie Białeckiego i Zaborowskiego okazało się, że ani zmienne społeczno-demograficzne, ani zmienne subiektywne (orientacje ideologiczne, ocena zmian systemowych), ani też zmienne odnoszące się do partycypacji politycznej nie wyjaśniały zróżnicowania poziomu deprivacji. Najbardziej istotnym czynnikiem eksplanacyjnym okazało się położenie ekonomiczne mierzone za pomocą syntetycznej miary, jednak i ta zmienna okazała się mieć dosyć ograniczoną wartość eksplanacyjną (wyjaśniała nieco ponad jedną piątą wariacji PDPE) [Białeckie, Zaborowski 1998, s.106–111]. Ponieważ nie wydaje się, aby uwarunkowania poczucia deprivacji podstawowej i deprivacji aspiracji uległy zasadniczej zmianie od 1989 roku, postanowiliśmy nie replikować analiz Białeckiego i Zaborowskiego.

Sądziliśmy natomiast, że ważne byłoby ustalenie, jak poczucie deprivacji różni się ze względu na odmienność doświadczeń życiowych, związaną z gromadzeniem różnych doświadczeń życiowych i przeżywaniem różnych faz cyklu życia w różnych okresach historycznych. Przypomnijmy tu podział na siedem grup wieku, zastosowany przez Krzysztofa Zagórskiego (zob. tekst tego autora w niniejszym tomie):

- pokolenie nowego ustroju: urodzeni w latach 1982–1993, osoby nie mające żadnych osobistych doświadczeń z okresu PRL, dopiero obecnie wchodzące w fazę dojrzałości związaną z zakładaniem rodziny;
- pokolenie zmian ustrojowych: urodzeni w latach 1972–1981, osoby będące dziećmi w okresie stanu wojennego, które weszły w dorosłość w pierwszych latach po transformacji, a obecnie mają rodziny z małymi dziećmi;
- pokolenie „Solidarności” i stanu wojennego: urodzeni w latach 1962–1971, osoby, które weszły w dorosłe życie w okresie Solidarności i stanu wojennego, a obecnie są w szczytowej fazie kariery zawodowej;
- pokolenie małej stabilizacji PRL i protestu: urodzeni w latach 1952–1961, w znacznej części należący do powojennego wyżu demograficznego, osoby, które osiągnęły pełnoletność w czasie „małej stabilizacji PRL”

¹⁸ http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_162_13.PDF. Nie bierzemy tu pod uwagę pewnych fluktuacji tego trendu, a jedynie jego wyraźny kierunek.

- lub po jej załamaniu w latach gierkowskiego sukcesu, będące świadkami protestów robotniczych w latach 1970, 1976 i 1980, obecnie znajdujący się u schyłku kariery zawodowej, mający dorastające lub dorosłe dzieci;
- pokolenie marcowe: urodzeni w latach 1942–1951, w czasie wojny lub wkrótce po niej, wkraczający w dorosłość w okresie późno-gomułkowskim i Marca 1968 r., obecnie w okresie przedemerytalnym lub na emeryturze, mający już wnuki;
 - pokolenie wojny, stalinizmu i października: urodzeni w latach 1922–1941, w czasie wojny lub przed jej wybuchem, będący dziećmi lub nastolatkami w czasie wojny, wchodzący w dorosłość jeszcze w czasie wojny lub w czasach stalinowskim i października 1956, emeryci, często żyjący samotnie, mający wnuki i prawnuki;
 - pokolenie przedwojenne: urodzeni w 1921 roku i wcześniej, którzy wchodzili w okres dorosłości jeszcze przed drugą wojną światową.

Z oczywistych względów pokolenie „Solidarności” pojawia się w badaniach „Polacy” w 1988 roku, pokolenie transformacji dopiero w 1995 roku, pokolenie nowego ustroju dopiero w 2000, natomiast pokolenie wojny występuje jedynie w trzech pierwszych falach (do 1988 roku).

Zajmijmy się najpierw dynamiką poziomu deprivacji podstawowych potrzeb materialnych (por. wykres 2). Pierwsza z ważnych obserwacji dotyczy lat 1981, 1984 i 1988. Dowodzą one, że najwyższy poziom deprivacji potrzeb podstawowych pojawił się w pokoleniu przedwojennym, ale tak było tylko do 1984 roku, gdyż w 1988 poziom deprivacji w tej właśnie grupie był najniższy. W roku 1981 poziom deprivacji w pokoleniu małej stabilizacji i Marca był najniższy ze wszystkich porównywanych pokoleń, nieco wyższy był w pokoleniu wojny. Jednak już w 1984 roku sytuacja uległa zmianie. O ile poziom deprivacji w pokoleniu wojny i Marca nadal był najniższy, na podobnie niskim poziomie zarysował się w pokoleniu Solidarności, to wzrósł on w pokoleniu małej stabilizacji i protestu, a utrzymywał się na podobnym do 1981 roku poziomie w pokoleniu przedwojennym.

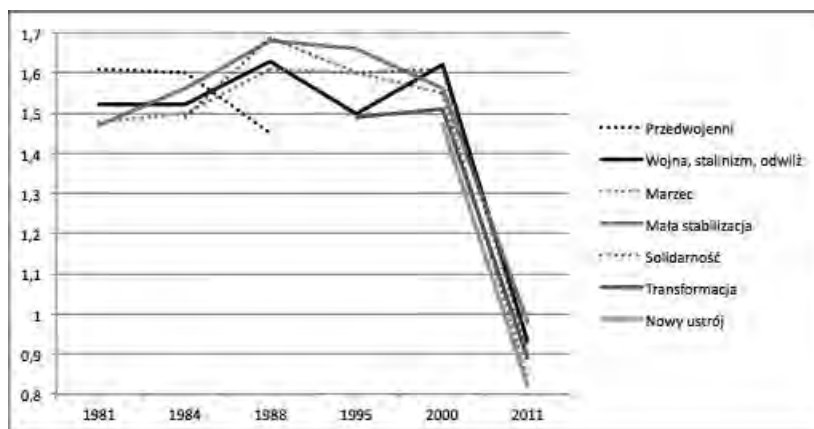
Już w kolejnej fali w 1988 roku obserwujemy zmianę. Rośnie poziom deprivacji podstawowej w pokoleniach wojny, Marca i małej stabilizacji, a maleje w pokoleniu wojny. W kolejnej fali (1995) nie obserwujemy już pokolenia przedwojennego, natomiast poziom deprivacji spada we wszystkich czterech pozostałych, przy czym spadek ten jest najmniejszy w pokoleniu małej stabilizacji i protestu, a największy w pokoleniu wojny. Poziom deprivacji pokolenia wchodzącego w tej fali badań, pokolenia transformacji, jest nieznacznie niższy od poziomu deprivacji w pokoleniu wojny. W roku 2000 obserwujemy spadek poziomu deprivacji podstawowej we wszystkich pokoleniach z wyjątkiem dwóch: pokolenia transformacji (nieznaczny wzrost) i pokolenia wojny (istotny wzrost).

W 2011 roku widzimy skokową zmianę poziomu deprivacji we wszystkich pokoleniach, przy czym spadek ten jest najbardziej wyraźny w pokoleniu wojny oraz małej stabilizacji i protestu. Należy podkreślić, że we wszystkich pokoleniach deprivacja podstawowa, to znaczy niezaspokojenie potrzeb na podstawowym poziomie, przestaje występować. Miara deprivacji potrzeb podstawowych w całej populacji osiąga wartości poniżej jedności, co wskazuje na nadwyżkę dochodów nad poziomem kwot niezbędnych do zaspokojenia podstawowych potrzeb materialnych. Co ciekawe, najniższa jest wartość tej miary w pokoleniu nowego ustroju i Marca, a następnie w pokoleniu transformacji. Z kolei największy spadek obserwujemy w pokoleniu Solidarności i pokoleniu Marca, a następnie w pokoleniu wojny.

Powyższa analiza prowadzi do kilku ważnych konstatacji. Pierwsza z nich, chyba najważniejsza, to fakt, że w roku 2011, dwadzieścia dwa lata po transformacji systemu i dwadzieścia jeden po implementacji planu Balcerowicza, we wszystkich grupach wieku, niezależnie od ich fazy cyklu życia, obserwujemy nadwyżkę dochodów nad poziomem niezbędnych wydatków. Dopiero w 2011 roku – fakt, że badanie nie było prowadzone systematycznie, a więc nie można powiedzieć na podstawie jego wyników, kiedy dokonał się przełom – w żadnej z grup pokoleniowych nie występuje deprivacja ekonomiczna na podstawowym poziomie.

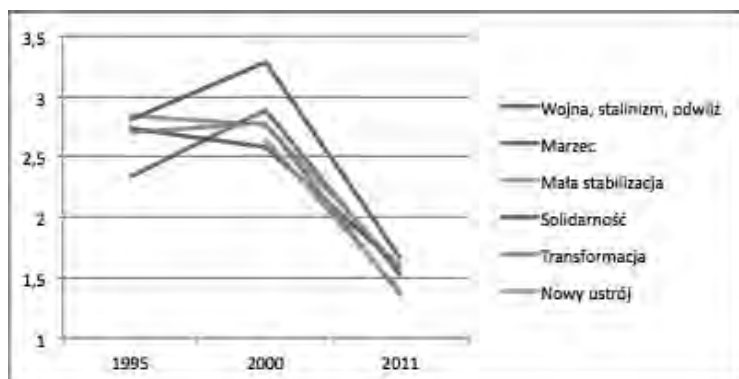
Kolejna konstatacja dotyczy roli faz cyklu życia w wyjaśnianiu poziomu deprivacji. Okazuje się, że fazy cyklu życia były czynnikiem, który wpływał na poziom zaspokojenia podstawowych potrzeb materialnych do 2000 roku znacznie silniej, niż zdaje się wpływać obecnie.

Wykres 2. Zróznicowanie deprivacji materialnych na poziomie podstawowym w pokoleniach 1981–2011



Ponadto okazuje się, że pokolenia schodzące zyskały na transformacji systemowej w tym sensie, że zakończenie aktywności zawodowej i przejście na emeryturę nie jest obecnie równoznaczne z pogorszeniem się materialnych warunków życia (jak miało to miejsce w 1988 i w 1990 roku). Ponieważ jednak roczniki, które przechodzą lub przejdą na emeryturę zgodnie z nowymi zasadami (system emerytalny został zreformowany w 1998, kiedy to wprowadzono emerytury kapitałowe, zależne od wysokości zgromadzonego kapitału emerytalnego) – pokolenie Marca oraz pokolenie małej stabilizacji i protestu – w znacznej proporcji są jeszcze aktywne zawodowo, nie ma podstaw, aby twierdzić, że ta tendencja utrzyma się w nadchodzących latach, gdyż emerytury wypłacane zgodnie z nowymi zasadami będą znacznie niższe.

Wykres 3. Dynamika deprivacji aspiracji ekonomicznych 1995–2011



Zajmijmy się teraz problemem deprivacji aspiracji ekonomicznych, mierzonych za pomocą ilorazu wydatków niezbędnych do zaspokojenia potrzeb gospodarstwa domowego na całkowicie satysfakcjonującym poziomie i faktycznych dochodów (por. wykres 3). Jak się okazuje, poziom deprivacji aspiracji ekonomicznych był najwyższy w pokoleniu małej stabilizacji i protestu oraz Solidarności w 1995 roku, nieco niższy w pokoleniach Marca i transformacji, a najniższy w pokoleniu wojennym. Być może te międzypokoleniowe różnice można tłumaczyć zróżnicowaniem poziomu aspiracji, które po części brać się mogło z różnic w fazach cyklu życia, ale w innej – z oczekiwań związanych z transformacją systemu. Fazy cyklu życia w oczywisty sposób determinują potrzeby, a zatem i aspiracje. Aspiracje są także niewątpliwie kształtowane przez to, co ofiaruje jednostkom system społeczny, co jest dostępne, ale także przez to, co jest niedostępne, gdyż system społeczny tego zaoferować nie może, a w spo-

łecznej świadomości tkwi wiedza o tym, że jest dostępne w innych systemach (w sferze konsumpcyjnej najlepszym tego dowodem była atrakcyjność towarów sprzedawanych za dewizy w sklepach PEWEX-u czy Baltony w czasach PRL). Jak się jednak zdaje, bez pogłębionych analiz nie jest się w stanie odpowiedzieć na pytania, dlaczego pokolenie Marca jest w zakresie deprivacji aspiracji ekonomicznych zbliżone do pokolenia Solidarności, a pokolenie wojny – do pokolenia małej stabilizacji i protestu. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że faktycznie uzyskiwane dochody są, przeciętnie rzecz biorąc, niższe (w skali całej próby mniej więcej 2,5 raza) niż poziom dochodów uznawanych za całkowicie zadowolające, a w przypadku pokoleń małej stabilizacji i Solidarności – prawie trzykrotnie. Pokolenie transformacji wykazuje poziom deprivacji aspiracji niższy, gdyż może właśnie w 1995 roku to ono było głównym beneficjentem zmiany systemowej – znajdowało zatrudnienie w prywatnych, często zagranicznych firmach, które płaciły znacznie lepiej niż państwowe, miało łatwiej niż pozostałe pokolenia. Należy także zwrócić uwagę, że w 1995 roku dotkliwe jeszcze były skutki reformy gospodarczej, związanej z likwidacją wielu miejsc pracy, co po części wynikało z likwidacji nierentownych zakładów, a po części z racjonalizacji zatrudnienia w pozostałych (jak pisaliśmy, stopa bezrobocia w 1995 roku w różnych miesiącach wynosiła od 14,7 procent do 16,1 procent). Bezrobocie dotknęło wtedy wszystkie grupy wieku, ale jak należy sądzić, w najmniejszym stopniu właśnie tę. Oprócz bezrobocia czynnikiem pogarszającym poziom zaspokojenia aspiracji był wzrost podstawowych kosztów gospodarstw domowych, gdyż wiele cen, wcześniej regulowanych, zostało uwolnionych. Jeśli mamy rację, sporą porcję dochodów pochłaniać musiało zaspokojenie potrzeb na poziomie podstawowym i dlatego właśnie poziom deprivacji aspiracji we wszystkich pokoleniach w 1995 roku jest jeszcze znaczny.

W 2000 roku sytuacja przedstawiała się inaczej. Poziom deprivacji aspiracji wzrósł we wszystkich grupach wieku (dochody były ponad dwuipółkrotnie niższe niż potrzeby zdefiniowane na zadowolającym poziomie we wszystkich pokoleniach z wyjątkiem pokolenia Solidarności, także we wchodzącym pokoleniu nowego ustroju), przy czym w pokoleniu Solidarności osiągnął wartość przekraczającą 3, co oznacza, że w tej grupie wieku uważano, że zarabia się ponad trzykrotnie mniej niżby należało, żeby potrzeby zaspokoić na zadowolającym poziomie. Możliwe, że właśnie pokolenie Solidarności miało najwyższy poziom oczekiwań związanych ze zmianą systemu i jego oczekiwania były w związku z tym najsilniej zdeprywowane.

W ostatniej fali badania obserwujemy istotny spadek poziomu deprivacji aspiracji (dochody są mniej więcej półtora raza niższe niż oczekiwania dochodów umożliwiających zaspokojenie potrzeb na poziomie zadowolającym – w skali całej próby), aczkolwiek nadal mamy do czynienia z deprivacją – w żadnym

pokoleniu wartość wskaźnika PNAE nie osiągnęła jedności. Najniższy poziom deprivacji aspiracji obserwujemy w najmłodszych pokoleniach: pokoleniu transformacji oraz nowego ustroju. Paradoksalnie najwyższy jest poziom deprivacji w pokoleniu Solidarności, które zainicjowało zmianę systemu. W żadnym więc przypadku nie można powiedzieć, że pokolenie Solidarności” jest głównym beneficjentem zmiany systemu.

Możemy zatem stwierdzić, że o ile zaspokojenie potrzeb zdefiniowanych na poziomie podstawowym („wszystkich absolutnie niezbędnych miesięcznie wydatków w gospodarstwie domowym”) w 2011 roku osiągnęło poziom wskaźujący nawet na pewną nadwyżkę, to ciągle daleko Polakom do zaspokojenia potrzeb na poziomie zadowalającym, wykraczającym poza absolutne minimum. W największym stopniu zdeprywowane są aspiracje materialne osób ze starszych pokoleń, w najmniejszym natomiast – potrzeby najmłodszych: pokolenia transformacji i nowego ustroju. Zwraca uwagę, że najwyższy poziom deprivacji aspiracji materialnych występuje w pokoleniu Solidarności, które – jak się zdaje – powinno być głównym beneficjentem zmiany systemowej, a – jak się okazuje – z pewnością nie jest.

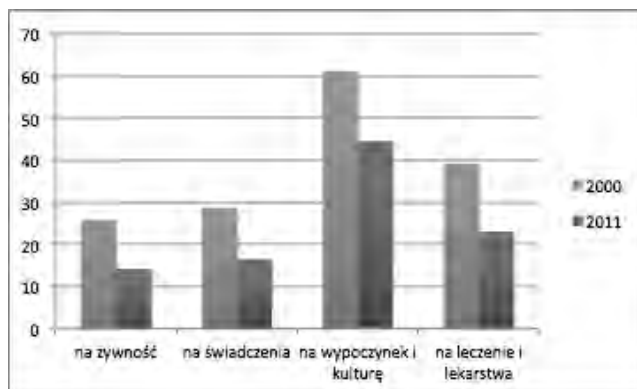
Sfery niezaspokojonych potrzeb

Jedynie w dwóch falach badania, w latach 2000 i 2011, zadaliśmy pytanie, na jakie kategorie wydatków brakuje pieniędzy w budżecie gospodarstw domowych. Różne rodzaje wydatków zostały pogrupowane w trzy kategorie: wydatki na żywność, wydatki na świadczenia, na wypoczynek i kulturę oraz na leczenie i lekarstwa.

Porównanie danych z lat 2000 i 2011 wskazuje na ważne prawidłowości (por. wykres 4). Po pierwsze, z obu fal badania wynika, że ogółowi Polaków najczęściej brakuje pieniędzy na sfinansowanie kosztów wypoczynku i kultury, następnie na leczenie i lekarstwa, na zapłacenie świadczeń (czynsz, energia, gaz, woda); najrzadziej natomiast nie wystarcza im pieniędzy na żywność. Hierarchia tych niedoborów nie zmieniła się w ciągu 11 lat dzielących oba pomiary.

W świetle innych badań¹⁹ te wyniki nie są zaskakujące, a potwierdzają charakterystyczną postawę Polaków: dochody przeznaczają się przede wszystkim na wyżywienie i na opłacenie niezbędnych zobowiązań (świadczenia), a dopiero potem na wszelkie inne potrzeby. Ponadto z tych samych badań wynika, że w sytuacji pojawienia się problemów finansowych pierwsze w kolejności wydatków do usunięcia z listy kosztów gospodarstwa domowego są wydatki na wypoczy-

¹⁹ „Warunki życia społeczeństwa polskiego. Problemy i strategie”. Badanie CBOS z 2007 r.

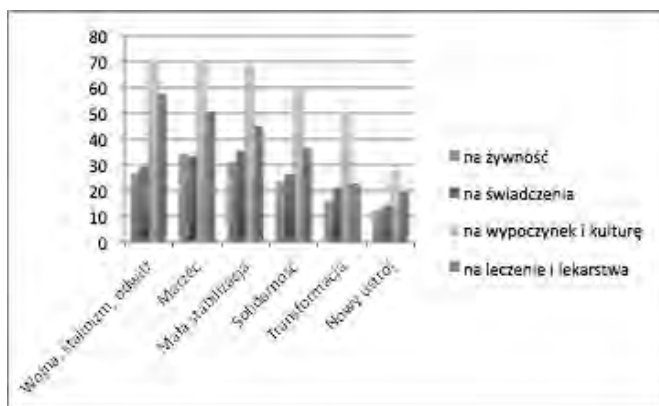
Wykres 4. Na co brakuje pieniędzy? (2000–2011)

nek i uczestnictwo w kulturze²⁰. Oznacza to, że polskie rodziny w sytuacji deficytów finansowych decydują się na rezygnację z wydatków, których nieponiesienie nie oznacza zagrożenia bytu gospodarstwa domowego. Wobec tej konstatacji wymaga komentarza wysoki odsetek Polaków, którzy deklarują, że zabrakło im pieniędzy na leczenie oraz lekarstwa. Jak się wydaje, ludzie powszechnie redukują wydatki na leki, zdając się na tradycyjne remedia, stosowane nawet w ludowej medycynie²¹. Pozornie zatem wydatki na leczenie i lekarstwa nie są na liście niezbędnych kosztów gospodarstwa domowego.

Druga konstatacja dotyczy wyraźnych zmian częstości występowania braku pieniędzy na pokrycie tych czterech kategorii wydatków. Nie ulega wątpliwości, że w ciągu 11 lat dzielących te dwie fale badania istotnie zmniejszyła się proporcja Polaków, którym brakuje pieniędzy na sfinansowanie tych czterech podstawowych kategorii wydatków. W przypadku wydatków na żywność proporcja tych, którym brakuje pieniędzy, zmniejszyła się o prawie 12 punktów procentowych, nieco o ponad 12 punktów procentowych zmalał odsetek tych, którym brakuje pieniędzy na świadczenia, a o ponad 16 punktów procentowych mniejszy odsetek wskazuje na brak pieniędzy na sfinansowanie kosztów leczenia i lekarstw (aczkolwiek deklarowany brak pieniędzy na leczenie i lekarstwa

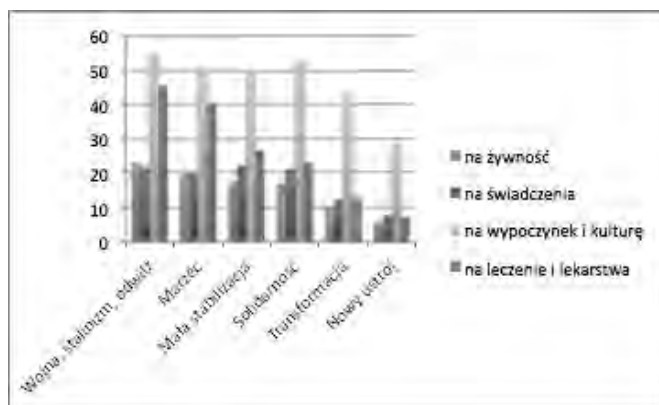
²⁰ Zagórski 2008a, s. 52; Staszyńska, Bojar 2008, s. 26 i dalsze; Zagórski, Staszyńska 2008, s. 115 i dalsze.

²¹ Otóż okazuje się w świetle wyników jakościowych monografii 7 polskich gmin, że znaczną część kosztów leczenia i lekarstw można zredukować, zdając się na tradycyjne, domowe metody leczenia, a z niektórych, pozornie niezbędnych wydatków na lekarzy i leki można uniknąć po prostu z nich rezygnując (dotyczy to przede wszystkim wydatków na stomatologię i ginekologię oraz dotyczy przede wszystkim kobiet) [Staszyńska, Bojar 2008, s. 27 i dalsze].

Wykres 5. Na co brakuje pieniędzy? Różnice pokoleniowe 2000

w roku 2011 jest znacznie niższy, niż można było się spodziewać, jeśli brąć pod uwagę drastyczny przyrost odsetka tych, którzy uważają problemy związane ze zdrowiem, dostępem do leczenia i lekarstw za najważniejsze), i o prawie 17 – na sfinansowanie kosztów wypoczynku i konsumpcji kulturalnej. Jak się zdaje, te rezultaty (fakt, że udział poszczególnych kategorii wydatków, na które nie wystarczyło pieniędzy, nie zmalał w tym samym stopniu) świadczą nie tylko o poprawie kondycji materialnej Polaków, ale także o specyficznym, żeby nie powiedzieć racjonalnym, sposobie postępowania z wzrastającą kwotą pieniędzy do dyspozycji w gospodarstwie domowym. Skoro można już sfinansować wyżywienie rodziny, zapłacić podstawowe świadczenia, można więcej pieniędzy przeznaczyć na wypoczynek i kulturę, a także na leczenie i lekarstwa, a więc rozumiałe jest, że mniej osób (rodzin) w całej populacji odczuwa niedobór pieniędzy na pokrycie takich wydatków.

Analiza tych danych w wymiarze pokoleniowym wskazuje na fakt, że częstość występowania braku pieniędzy na sfinansowanie wydatków ma żywność, świadczenia, wypoczynek i kulturę oraz na leczenie i lekarstwa jest ściśle zależna od pokolenia (por. wykres 5). Podobnie jak w całej populacji najczęstsze niedobory we wszystkich grupach wieku dotyczą wydatków na wypoczynek i kulturę, następnie na leczenie i lekarstwa. W odniesieniu do wydatków na świadczenia i na żywność hierarchia niedoborów nie jest taka sama we wszystkich grupach pokoleniowych. Na brak pieniędzy na sfinansowanie wydatków na żywność wskazują nieco częściej niż na brak pieniędzy na pokrycie kosztów świadczeń osoby należące do pokolenia Marca – częściej niż reprezentanci pozostałych pokoleń. Nie mamy żadnej hipotezy, która potrafiłaby wyjaśnić tę kwestię. To pokolenie jest też częściej niż inne dotknięte brakiem funduszy na żywność. Bez

Wykres 6. Na co brakuje pieniędzy? Różnice pokoleniowe 2011

sięgnięcia do pogłębionych analiz tego faktu nie jesteśmy w stanie go wyjaśnić, aczkolwiek możemy przypuszczać, że ma to związek z przechodzeniem osób z tego pokolenia na emeryturę i związanym z tym zmniejszeniem poziomu dochodów.

Pojawia się jednak prawidłowość, której jak się zdaje, nie można wyjaśnić inaczej niż fazą cyklu życia. Z wyjątkiem pokolenia Marca wraz z wiekiem maleje częstość wskazywania na problemy ze sfinansowaniem wydatków we wszystkich czterech ich kategoriach. Pokolenie Marca wpisuje się w tę prawidłowość z wyjątkiem wydatków na żywność i świadczenia.

Podobne prawidłowości obserwujemy w roku 2011 (por. wykres 6). Zauważamy jednak również pewne różnice w porównaniu z rokiem 2000. Okazuje się bowiem, że w 2011 roku problemy z finansowaniem wydatków na świadczenia oraz na wypoczynek i kulturę nie zmniejszają się liniowo wraz z wiekiem kolejnych pokoleń. Brak możliwości poniesienia wydatków na świadczenia komunikują częściej przedstawiciele pokoleń małej stabilizacji i Solidarności niż pokolenia Marca i wojny, przy czym rzadziej deklaruje je pokolenie transformacji, a najrzadziej – pokolenie nowego ustroju. Podobnie niedostatki pieniędzy na zaspokojenie potrzeb związanych z wypoczynkiem i kulturą najczęściej występują w pokoleniu wojny, a następnie w pokoleniu Solidarności. W pozostałych pokoleniach liniowo spada częstość takich deklaracji zarówno w odniesieniu do świadczeń, jak i wypoczynku oraz konsumpcji kulturalnej. I znów nie znajdujemy sensownej interpretacji tego faktu. Jak się wydaje, nie jest to możliwe bez uwzględnienia w analizie zróżnicowania poziomu potrzeb w tych kategoriach. Niewykluczone, że pokolenia różnią się w sposób istotny ze względu na częstość występowania potrzeb określonych kategorii. Niemniej należy

podkreślić, że stwierdzone prawidłowości wydają się łatwiejsze do zinterpretowania w kategoriach fazy cyklu życia niż w kontekście różnic historycznych doświadczeń.

Strategie adaptacyjne

W badaniach z serii „Polacy” rekonstrukcją strategii adaptacji do warunków materialnych i problemów życiowych zajmowano się jedynie w 1984 roku (Staszyńska 1986, s. 121–124). W analizie wyróżniono wówczas dwie różne orientacje adaptacyjne: orientację stabilizacyjną i orientację na rozwój. Owe orientacje były rozumiane jako wzory adaptacji do warunków społeczno-ekonomicznego położenia rodziny. W orientacji stabilizacyjnej „mieszczą się wszelkie takie potrzeby i aspiracje uznane przez badanych za najważniejsze dla nich samych i ich rodzin, które odnoszą się do podstawowych funkcji bytowych i których realizacja może być uznana za za warunek przetrwania w trudnych ekonomicznie i społecznie czasach. Należą do nich: pragnienie uzyskania mieszkania lub poprawy warunków mieszkaniowych [...], potrzeby dotyczące wzrostu dochodów rodziny [...], potrzeby związane zaopatrzeniem rynku [...] oraz potrzeby związane z systemem świadczeń socjalnych” (Staszyńska 1986, s. 122). Do orientacji rozwojowej zaliczono „wszystkie wymieniane przez respondentów potrzeby i aspiracje, które [...] poza sferą potrzeb podstawowych wyznaczają perspektywę rozwojową. Mieszczą się w niej dwa typy potrzeb: [...] potrzeby o charakterze materialnym i konsumpcyjnym (wyposażenie mieszkania i gospodarstwa domowego np. w pralkę [...], telewizor [...], samochód oraz remonty i modernizacje mieszkania lub budowa własnego domu), a z drugiej strony takie potrzeby, których istnienie wskazuje na gotowość ponoszenia pewnych nakładów, jakie wiązać się powinny z nagrodami odroczonymi w czasie (np. znalezienie nowej, lepszej pracy, kontynuowanie nauki i podnoszenie kwalifikacji)” (s. 122–123).

Orientacje adaptacyjne identyfikowane były przez deklarowane potrzeby, które podzielono na dwie kategorie: rozwojowe i stabilizacyjne. Potrzeby stabilizacyjne komunikowane były w 1984 roku przez 51,7 procent populacji, rozwojowe zaś – przez 43,1 procent. Należy jednak pamiętać, że identyfikacja typu orientacji adaptacyjnej nie była dokonywana na poziomie jednostkowym; każdej jednostce można bowiem było przypisać potrzeby należące do obu orientacji, stanowiły one jednak odrębne teoretycznie sfery potrzeb. Orientacje adaptacyjne nie zostały w tym opracowaniu potraktowane jako wzory zachowań służebnych wobec problemów badanych i ich rodzin, gdyż badanie takich zachowań nie pozwalało rekonstruować.

Koncepcja tych dwóch typów orientacji adaptacyjnych posłużyła jako centralna kategoria analityczna w analizie danych z dwóch badań realizowanych w projekcie „Warunki życia społeczeństwa polskiego: problemy i strategie”²². Zarówno w jakościowym badaniu monograficznym siedmiu gmin, jak i w ogólnopolskim badaniu ankietowym wykorzystano tę koncepcję, żeby zanalizować i opisać wzory adaptacji polskich rodzin do warunków społecznych i materialnych, w jakich funkcjonują. To badanie dało możliwość integracji wyników badań jakościowych z danymi z badań ankietowych. Należy jednak powiedzieć, że inspiracją do analiz w kategoriach orientacji adaptacyjnych oraz strategii radzenia sobie z problemami rodzin była koncepcja orientacji adaptacyjnych stworzona dla analizy danych z „Polaków '84”²³.

Jest sprawą jasną, że od 1984 do 2007 roku, kiedy to przeprowadzane było badanie CBOS, i do 2011, kiedy przeprowadzane było najnowsze z badań cyklu „Polacy”, wiele się zmieniło. Uległy zmianie znaczenia różnego rodzaju potrzeb rodzin (uzyskać mieszkanie w 1984 roku to zupełnie inna rzecz niż uzyskać je w latach 2008 i 2011, posiadanie pralki i telefonu znaczy też zupełnie coś innego, a także zdobycie wykształcenia ma całkiem inne znaczenie i innej natury nagrody przynosi obecnie, niż przynosiło w 1984 roku). Niemniej warto – przy tej niezbędnej korekcie znaczeń różnych rodzajów potrzeb i różnych form ich zaspokajania – wykorzystać ustalenia tego badania do analizy danych z badań „Polacy”.

W badaniu „Polacy '84” orientacje adaptacyjne były rekonstruowane z deklarowanych najważniejszych spraw do załatwienia respondenta i jego rodziny. W badaniu „Warunki życia...” zadawano pytania o sposoby, w jakie ludzie radzą sobie z problemami własnymi i ich rodzin. Takie pytanie zadano w „Polakach '11”. Brzmiało ono następująco: „Niektórzy ludzie podejmują starania, aby poprawić swoją sytuację materialną. Chcielibyśmy się dowiedzieć, czy w ciągu ostatnich dwóch lat podejmował(a) Pan(i) wymienione niżej działania w celu poprawy sytuacji materialnej swojej rodziny?”. W kafeterii wymieniono 10 typów działań, które można podejmować, aby poprawić warunki materialne gospodarstwa domowego lub – inaczej mówiąc – wzorów adaptacji do warunków materialnych gospodarstwa domowego, częstość stosowania których oceniano za pomocą klasycznej pięciopunktowej skali²⁴.

²² Warunki życia społeczeństwa polskiego: problemy i strategie. Badanie CBOS z 2007 roku.

²³ Precyzyjne definicje kategorii analitycznych wykorzystanych w badaniu „Warunki życia społeczeństwa polskiego: problemy i strategie” znaleźć można w opracowaniach: Staszyńska, Bojar 2008, s. 31–32 oraz Staszyńska, Zagórski 2008, s. 113–118.

²⁴ Lista działań w kafeterii zastosowanej w badaniu „Warunki życia...” była dłuższa; obejmowała rozmaite działania nie uwzględnione w „Polakach '2011” ze względu na to, że częstość ich występowania w ogromnej próbie wykorzystanej w „Warunkach życia...” (N=38 866 w badaniu ogólnopolskim i N= 24 745 w badaniu wybranych gmin) była niewielka.

W analizie wyników badania „Polacy '11” wzory strategii adaptacyjnych zostały wyodrębnione za pomocą analizy czynnikowej, a bardziej precyzyjnie mówiąc, za pomocą analizy głównych składowych z zastosowaniem rotacji *varimax*. W rezultacie wyróżniono trzy strategie adaptacyjne, z których jedna reprezentuje orientację na przetrwanie, a dwie – orientację na rozwój.

W świetle wyników analizy czynnikowej przeprowadzonej na danych z badania „Polacy 2011” w ramach orientacji na przetrwanie strategia adaptacyjna polega na minimalizacji wydatków czy – inaczej mówiąc – redukcji potrzeb. Występują w niej dwa typy zachowań: ograniczenie wydatków do absolutnie niezbędnego minimum oraz korzystanie z pożyczek i kredytów, udzielanych zarówno przez osoby prywatne, jak i instytucje finansowe. Tabela 3 prezentuje ładunki czynnikowe poszczególnych zachowań w ramach strategii redukcji wydatków.

Tabela 3. Wzory adaptacji w orientacji na przetrwanie

Strategia redukcji potrzeb	
Działania	Ładunek czynnikowy
Ograniczenie wydatków do niezbędnego minimum	0,726
Pożyczki i kredyty: od kogoś, z banku, z kasy pożyczkowej	0,714

W ramach orientacji na rozwój występują dwie strategie: strategia rozwoju zawodowego oraz strategia przedsiębiorczości. Strategia rozwoju zawodowego zawiera cztery grupy działań: podejmowanie starań, aby więcej pracować, poszukiwanie dodatkowych źródeł zarobkowania, a także inwestowanie w zdobywanie wykształcenia i kwalifikacji zawodowych (naukę nowego zawodu lub specjalności, uczestnictwo w kursach i szkoleniach), ale również podejmowanie pracy zarobkowej za granicą. Strategia przedsiębiorczości obejmuje natomiast takie zachowania, jak czerpanie dochodów z najmu (mieszkania, domu) lub dzierżawy ziemi, rozwijanie własnej działalności gospodarczej, inwestowanie w firmę lub gospodarstwo rolne, a także inwestycje kapitałowe (w złoto, działki, mieszkania) i lokowanie pieniędzy (w obligacjach, akcjach i na lokatach bankowych). Ładunki czynnikowe poszczególnych działań w ramach obu tych strategii prezentuje tabela 4.

Tabela 4. Wzory adaptacji w orientacji na rozwój

Strategia rozwoju zawodowego		Strategia przedsiębiorczości	
Działania	Ładunek czynnikowy	Działania	Ładunek czynnikowy
Intensyfikacja działań w sferze zawodowej: więcej pracy	0,700	Wynajem: mieszkania, domu, dzierżawa ziemi	0,657
Poszukiwanie dodatkowego źródła zarobkowania	0,699	Rozwijanie własnej działalności gospodarczej, inwestowanie w firmę lub gospodarstwo rolne	0,641
Nauka nowego zawodu, specjalności, kursy i szkolenia	0,607	Inwestowanie w złoto, działki, mieszkania, obligacje, akcje, lokaty	0,529
Emigracja zarobkowa	0,513		

Należy jeszcze raz podkreślić, że na podstawie naszych danych nie można jednostkom ani ich gospodarstwom domowym przypisać jednoznacznie typu orientacji adaptacyjnej ani też wzoru strategii adaptacyjnej, ponieważ elementy wszystkich mogą występować w postawach i zachowaniach wszystkich. Warto zatem przyjrzeć się częstościom występowania poszczególnych zachowań w całej populacji. Przedstawimy te dane odrębnie dla każdej z orientacji adaptacyjnych.

Tabela 5. Częstości występowania różnych typów zachowań w orientacji na przetrwanie (w %)

Strategia redukcji potrzeb	
Działania	Częstość
Ograniczenie wydatków do niezbędnego minimum	61,1
Pożyczki i kredyty: od kogoś, z banku, z kasy pożyczkowej	38,9

Jak się zatem okazuje, ograniczanie wydatków jest zachowaniem powszechnym, deklaruje je bowiem prawie dwie trzecie Polaków, natomiast korzystanie z pożyczek i kredytów jest spotykane rzadziej, przyznaje się do tego niespełna dwie piąte populacji. Należy dodać, że w kafeterii działań służących poprawie sytuacji materialnej rodziny znalazło się jeszcze jedno zachowanie, które nie wbudowało się w żadną z wyróżnionych w analizie czynnikowej strategii, a mianowicie sprzedawanie posiadanych rzeczy i wyprzedawanie rzeczy z domu. Deklarowało je nieco ponad 5 procent Polaków.

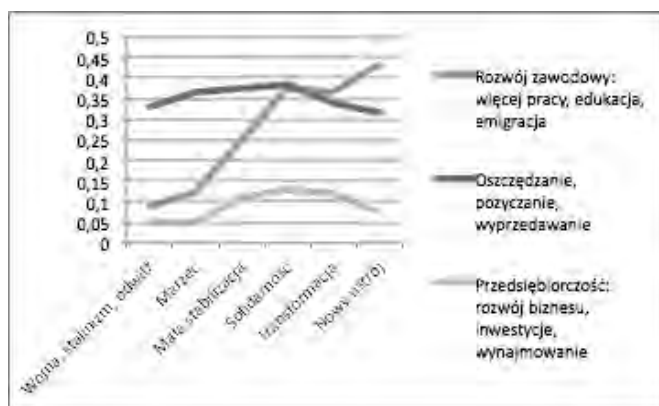
W strategii rozwoju zawodowego najczęściej występują zachowania wyrażające się w intensyfikacji pracy, przejawia je niemal połowa Polaków, a ponadto prawie dwie piąte poszukuje dodatkowych źródeł zarobkowania. W podwyższenie kwalifikacji lub zdobycie dodatkowych umiejętności i wykształcenia inwestuje ponad jedna czwarta dorosłej populacji, natomiast do poszukiwania dochodów w pracy za granicą przyznaje się mniej więcej co dziewiąty Polak.

Tabela 6. Częstość występowania różnych typów zachowań w orientacji na rozwój (w %)

Strategia rozwoju zawodowego		Strategia przedsiębiorczości	
Działania	Częstość	Działania	Częstość
Intensyfikacja działań w sferze zawodowej: więcej pracy	46,5	Wynajem: mieszkania, domu, dzierżawa ziemi	3,7
Poszukiwanie dodatkowego źródła zarobkowania	38,0	Rozwijanie własnej działalności gospodarczej, inwestowanie w firmę lub gospodarstwo rolne	11,5
Nauka nowego zawodu, specjalności, kursy i szkolenia	26,2	Inwestowanie w złoto, działki, mieszkania, obligacje, akcje, lokaty	12,3
Emigracja zarobkowa	8,8		

Należy stwierdzić, że zachowania należące do strategii redukcji potrzeb (czy minimalizacji wydatków) są częstsze w całej populacji niż zachowania występujące w dwóch strategiach w ramach orientacji na rozwój. Wydaje się to zrozumiałe: strategia minimalizacji wydatków w ramach orientacji na przetrwanie jest łatwiejsza, gdyż jest strategią pasywną, niewymagającą szczególnej inicjatywy ani aktywności, a ponadto naturalną skłonnością większości gospodarstw domowych jest oszczędne życie. Strategia rozwoju zawodowego jest natomiast strategią aktywną i wymaga wysiłku. Ponadto możliwości podjęcia dodatkowej pracy czy pracy w większym wymiarze mają tylko niektórzy, zależnie od wykształcenia i zawodu, a również sytuacji rodzinnej. Podobnie nie wszyscy mogą zainwestować w wykształcenie i zdobywanie dodatkowych kwalifikacji, gdyż wymaga to poświęcenia czasu, a ponadto jest na ogół kosztowne. Wyjazd do pracy za granicę wymaga nie tylko zachodu, ale także pewnej desperacji, gdyż często wiąże się z poważnymi skutkami w życiu osobistym i rodzinnym (por. Staszyńska, Bojar 2008, s. 35).

Z kolei zachowania przedsiębiorcze, mieszczące się w strategii przedsiębiorczości, są relatywnie rzadkie nie tylko dlatego, że wymagają aktywności i go-

Wykres 7. Strategie radzenia sobie w kohortach (2011)

towości do ponoszenia ryzyka, ale również z tego powodu, że aby je przedsięwziąć, trzeba mieć pewną swobodę dysponowania pieniędzmi ponad poziomem zaspokojenia podstawowych potrzeb. Inaczej mówiąc, trzeba mieć nadwyżkę pieniędzy, żeby móc je zainwestować we własną działalność gospodarczą lub lokować. Z kolei czerpanie dochodu z najmu bądź dzierżawy jest możliwe tylko wtedy, kiedy ma się co wynająć lub wydzierżawić.

Biorąc pod uwagę fakt, że strategie w ramach obu orientacji adaptacyjnych są z pewnością zależne od poziomu aktywności; orientacja na przetrwanie jest pasywna, gdy natomiast obie strategie w orientacji na rozwój wymagają inicjatywy, zaradności i aktywności, warto przyjrzeć się, czy częstość ich występowania jest inna w różnych pokoleniach. To zróżnicowanie pokazuje wykres 7.

Okazuje się, że strategia redukcji potrzeb (orientacja na przetrwanie) wcale nie jest najczęstsza w najstarszych pokoleniach, jak można by przypuszczać. Najczęściej występuje ona w pokoleniu Solidarności, zaś w pokoleniu transformacji równie często, co w pokoleniu wojennym. Najrzadziej pojawia się ona w pokoleniu nowego ustroju (i można to tłumaczyć ponownie fazą cyklu życia: budowanie rodziny wymaga inwestycji i w mniejszym stopniu pozwala na zaciskanie pasa). Strategia rozwoju zawodowego występuje tym częściej, im młodsze jest pokolenie; wyjątkiem, który sprawia, że nie jest to związek liniowy, jest pokolenie transformacji. Z kolei strategia przedsiębiorczości najrzadziej występuje w pokoleniu wojny i Marca, a następnie w pokoleniu nowego ustroju. I znów można to interpretować w kategoriach fazy cyklu życia: pokolenia wojenne i Marca są pokoleniami schodzącymi, u kresu biografii zawodowej lub po jej zakończeniu, zaś pokolenie nowego ustroju jest jeszcze na dorobku. Z drugiej strony zastanawia, że dwa najstarsze pokolenia, które powinny były zgromadzić

pewne rezerwy finansowe, tych rezerw zdają się nie mieć, skoro nie przejawia się to w podejmowaniu inwestycji, choćby w lokowaniu pieniędzy. Jak się zdaje, te nadwyżki finansowe w obu tych pokoleniach są rzadkie, a ponadto są to pokolenia, które dorastały i żyły w warunkach, w których niewiele działań przedsiębiorczych było możliwych. Pokolenie nowego ustroju jest pokoleniem wchodzącym, we wczesnej fazie cyklu życia, która wymaga inwestycji innego rodzaju: w wykształcenie, w wyposażenie rodziny, w wychowanie dzieci. Tak więc mimo braku obciążeń historycznych, w tym pokoleniu strategia przedsiębiorczości nie występuje tak często.

Okazuje się także, że strategia redukcji potrzeb nie jest wcale strategią dominującą we wszystkich sześciu pokoleniach. Owszem, występuje ona częściej niż dwie pozostałe, w pokoleniach wojny, Marca, małej stabilizacji i protestu oraz w pokoleniu Solidarności, ale już nie w pokoleniach transformacji i nowego ustroju, gdzie najczęstsza jest strategia rozwoju zawodowego. Ponadto, już w pokoleniu Solidarności występuje ona tylko nieznacznie częściej niż strategia rozwoju zawodowego. Jest oczywiste, że te różnice międzygeneracyjne tłumaczy się przede wszystkim fazą cyklu życia i fazą biografii zawodowej.

Podsumowanie

Przeprowadzone analizy prowadzą do kilku ważnych ustaleń. Po pierwsze, musimy zwrócić uwagę, że dynamika zmian w hierarchii najważniejszych spraw do załatwienia dla siebie i rodziny wydaje się być ściśle związana z biegiem spraw w kraju. Dowodzą tego zmiany w hierarchii ważności spraw, takich, jak mieszkaniowe i związane z wykształceniem, a także spraw politycznych i gospodarczych, które wskazywane są, podkreślmy, w związku z sytuacją osobistą i rodzinną, a nie w związku z problemami całego kraju. Wśród spraw, które uznawane są za najważniejsze w roku 2011, obserwujemy wzrost znaczenia następujących kategorii (w porównaniu z poprzednimi falami badania): wykształcenie, wypoczynek, zdrowie i sprawy publiczne – polityczne i gospodarcze. Na szczególną uwagę zasługuje grupa problemów związanych ze zdrowiem oraz dostępem do leczenia i lekarstw, gdyż zaobserwowany w 2011 roku wzrost częstości ich wskazywania jest niezwykle duży (z 4,5 procent w roku 2000 do 57,3 procent w 2011). Spadła natomiast częstość wskazywania jako najważniejszych spraw do załatwienia problemów mieszkaniowych, związanych z działalnością gospodarczą, świadczeniami społecznymi oraz zaopatrzeniem w dobra trwałe, także w samochód.

Znacznie zmieniła się również hierarchia podmiotów, na które ludzie mogą liczyć w załatwianiu spraw najważniejszych dla siebie i dla rodziny. Rok 2011 jest pewnego rodzaju papierkiem lakmusowym tych zmian. Polacy okazują

się nie liczyć na siebie samych w załatwianiu spraw najważniejszych, co pewnie świadczy o poczuciu bezradności, nie liczą na władzę ani jej wyspecjalizowane instytucje, spodziewają się jednak, że mogą liczyć na osoby ze swojego najbliższego społecznego otoczenia: rodzinę, znajomych i przyjaciół. Fakt, że nie liczą na siebie ani na władzę, ani na instytucje, to bodaj najważniejsze zmiany w tym zakresie. To zaś, że nie spodziewają się pomocy od państwa ani od wyspecjalizowanych instytucji świadczyć może o spełnieniu się w Polsce neoliberalnego ideału państwa, wolnego od odpowiedzialności za swoich obywateli. Nie oznacza to w żadnym wypadku, że Polacy akceptują doktrynę neoliberalizmu, w tej kwestii nie mamy danych z badań „Polaków”. Wydaje się jednak, że Polacy z pokorą przyjęli, że państwo jest neoliberalne i że nie mogą już na nie liczyć w rozwiązywaniu własnych problemów.

Analizy poziomu deprivacji zarówno na poziomie podstawowych potrzeb, jak i na poziomie aspiracji, prowadzą również do ciekawych wniosków. Co do poziomu potrzeb podstawowych, to we wszystkich grupach wieku, niezależnie od ich fazy cyklu życia, obserwujemy nadwyżkę dochodów nad poziomem niezbędnych wydatków. Dopiero w 2011 roku – jednakże badanie nie było prowadzone systematycznie, a więc nie można powiedzieć na podstawie jego wyników, kiedy dokonał się przełom – w żadnej z grup wieku nie występuje deprivacja ekonomiczna na podstawowym poziomie. Okazuje się także, że fazy cyklu życia wydają się czynnikiem, który wpływał na poziom zaspokojenia podstawowych potrzeb materialnych do 2000 roku znacznie silniej, niż wpływa obecnie.

Jeśli zaś chodzi o aspiracje materialne, to nawet w chwili przeprowadzania ostatniego z naszych badań nie obserwujemy ich zaspokojenia, czyli dochody rodzin są zbyt niskie, aby aspiracje mogły być spełnione. W największym stopniu zdeprywowane są pod tym względem starsze pokolenia (wojny i Marca), w najmniejszym natomiast – najmłodsze: pokolenia transformacji i nowego ustroju. Intrygujący wydaje się fakt, że najwyższy poziom deprivacji aspiracji materialnych występuje w pokoleniu Solidarności.

Innym sposobem patrzenia na deprivacje materialne jest pytanie, na jakie kategorie wydatków brakuje ludziom pieniędzy. Analiza tych niedoborów (dysponujemy danymi porównawczymi jedynie dla 2000 i 2011 roku) wskazuje wyraźnie, że niedostatki pieniędzy dotyczące czterech kategorii wydatków (na żywność, na świadczenia, na wypoczynek i kulturę oraz na leczenie i lekarstwa) występują w populacji istotnie rzadziej w 2011 roku niż występowały w 2000. Obserwacja ta pozostaje ważna zarówno na poziomie całej populacji, jak i w odniesieniu do wszystkich grup pokoleniowych. Okazuje się jednak, że o ile w 2000 roku niedostatki środków na finansowanie wydatków we wszystkich wyróżnionych kategoriach są liniowo zależne od wieku pokolenia, o tyle ta liniowość uległa pewnemu zaburzeniu w 2011 roku; pokolenia

małej stabilizacji i protestu oraz Solidarności w istotnej proporcji wskazują na niedobory środków na pokrycie kosztów świadczeń, a w przypadku generacji Solidarności – również na koszty wypoczynku i kultury. Jak pisaliśmy, trudno ten fakt wyjaśnić. Przeprowadzone analizy zdają się ponownie wskazywać na fakt, że bardziej istotne dla wytłumaczenia tych generacyjnych różnicowań są czynniki związane z fazami cyklu życia niż z historycznych losem grup pokoleniowych.

Zajmowaliśmy się również analizą strategii adaptacyjnych. Wyróżniliśmy trzy takie strategie: jedną pasywną, zorientowaną na przetrwanie (strategię redukcji potrzeb) i dwie zorientowane na rozwój – strategię rozwoju zawodowego i strategię przedsiębiorczości. Okazuje się, że strategia redukcji potrzeb występuje częściej niż obie strategie rozwojowe w pokoleniach wojny, Marca, małej stabilizacji i Solidarności, ale w pokoleniach transformacji i nowego ustroju najczęstsza jest strategia rozwoju zawodowego. Ponadto już w pokoleniu Solidarności występuje ona tylko nieznacznie częściej niż strategia rozwoju zawodowego. Różnice międzypokoleniowe w przyjmowaniu różnych strategii radzenia sobie z materialnymi warunkami bytu zdają się mieć swoje wyjaśnienie w różnicach faz cyklu życia i faz biografii zawodowej.

Na zakończenie trzy konkluzje ogólnej natury. Po pierwsze, przeprowadzone analizy prowadzą do wniosku, że różnice faz cyklu życia mają większe znaczenie dla sytuacji materialnej Polaków i ich rodzin niż różnice doświadczeń historycznych. Po drugie, pokolenia schodzące, to znaczy generacja wojny i Marca, jak się zdaje, więcej zyskały na transformacji systemowej niż pokolenia młodsze i mimo że poziom deprywacji aspiracji ekonomicznych w tych pokoleniach jest najwyższy, to jednak wydaje się obecnie mniej zależny od fazy cyklu życia i biografii zawodowej, niż był w latach poprzednich. I na zakończenie trzeba stwierdzić, że w świetle naszych analiz najbardziej poszkodowana w kwestii deprywacji aspiracji ekonomicznych wydaje się być generacja Solidarności, która zmianę systemową przygotowała. Z tej konstatacji wynika pytanie, czy nie stanie się to zarzewiem kolejnego dramatycznego w skutkach konfliktu społecznego, który przebiegać miałby między pokoleniem Solidarności, a jego reprezentacją dominującą teraz w elitach politycznych lub też między pokoleniem Solidarności a pokoleniami transformacji i nowego ustroju, które wydają się być głównymi beneficjentami nowego systemu społecznego.

Literatura

Białecki I., W. Zaborowski. 1998. *Poczucie deprywacji potrzeb materialnych a cele życiowe jednostek*, w: W. Adamski (red.), *Polacy '95. Aktorzy i klienci transformacji*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.

- Czapiński J., T. Panek (red.). 2013. *Diagnoza społeczna 2013: Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa.
- Hirsz N. 2013a. *Wykształcenie ma znaczenie?*, w: B. Roguska, R. Boguszewski (red.), *Struktura społeczna i jej wymiary*, CBOS, Warszawa.
- Hirsz N. 2013b. *Studia wyższe – dla kogo, po co i z jakim skutkiem?*, w: B. Roguska, R. Boguszewski (red.), *Struktura społeczna i jej wymiary*, CBOS, Warszawa.
- Nowak S. 1987. *Społeczeństwo polskie drugiej połowy lat osiemdziesiątych – próba diagnozy stanu świadomości społecznej*, Polskie Towarzystwo Socjologiczne, Warszawa.
- Roessler P. 2008. *Agenda-Setting, Framing and Priming*, w: W. Donsbach, M. W. Traugott (eds), *The Sage Handbook of Public Opinion Research*, Sage, London.
- Staszyńska K. 1986. *Potrzeby i aspiracje: orientacje adaptacyjne*, w: W. Adamski, K. Jasiewicz, A. Rychard (red.), *Raport z badania Polacy '84. Dynamika konfliktu i konsensusu*, Warszawa.
- Staszyńska K. M., H. Bojar. 2008. *Siedem gmin*, w: K. M. Staszyńska (red.), *Poza metropolią. Jak się żyje w polskich gminach*, Opinie i Diagnozy, CBOS, Warszawa.
- Zagórski K. 2008. *Subiektywne oceny warunków bytu i zaspokojenia potrzeb*, w: K. Zagórski (red.), *Jak nam się żyje*, CBOS, Warszawa, cz. I.
- Zagórski K., K. M. Staszyńska. 2008. *Strategie adaptacji rodzin w polskich gminach*, w: K. Zagórski (red.), *Życie po zmianie*, Scholar, Warszawa.

http://www.stat.gov.pl/gus/5840_677_PLK_HTML.htm.

http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/L_podst_inf_o_rozwoju_dem_pl_do_2012.pdf.

http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_034_12.pdf.

http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_035_12.pdf.

http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_147_13.pdf.

http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_162_13.pdf.